



## PARSZA DWUDZIESTA<sup>1</sup>:

Genesis 23:1-20; I Księga Królewska 1:1-31; Dzieje Apostolskie 7:1-18

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • [www.torahresource.com](http://www.torahresource.com) • [thegg@torahresource.com](mailto:thegg@torahresource.com)

### *Śmierć i pogrzeb Sary*

Głównym tematem naszej *parszy* jest śmierć i pogrzeb Sary, żony Abrahama. Abraham dokłada wszelkich starań, aby nabyć – zgodnie z lokalnymi zwyczajami – kawałek ziemi wyłącznie na miejsce pochówku Sary. Jakże kłopotliwe! Jak kosztowne! „Waluta negocjacji” (עָרָר לְסֵרֶר, por. b.*Bava Metzia* 87a) była 25-cio krotnością normalnej ceny: 400 sykli srebra stanowiło równowartość 10000 zwykłych sykli. Według aktualnych kursów wymiany stanowiłoby to około 2200 USD. Niewątpliwie była to bardzo pokaźna kwota. Ale oprócz tego, że stanowiło to sporo pieniędzy jak dla nomada, to srebro było bardzo trudne do zdobycia. Płatność w owcach lub stadach byłaby łatwiejsza, ale srebro to już zupełnie inna sprawa. Oznaczało to konieczność handlu i negocjacji z ludźmi spoza plemienia w oparciu o ich walutę.

Dlaczego więc Abraham nie zrobił prostej i tańszej rzeczy: kremacji? Palenie zmarłych nie było czymś niezwykłym w pogańskich kulturach tamtych czasów. Przeciwnie, Abraham pokazuje nam, że sposób w jaki grzebiemy zmarłych *mówi wiele o tym, w co wierzymy odnośnie Boga, a szczególnie Jego miejsca jako Stwórcy i Odkupiciela.*

Abraham znał Boga – chodził przed Nim doskonały (Genesis 17:1 i dalej) [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej]. Dlatego doszedł do przyjęcia prawdy, że Bóg stworzył człowieka *na Swój obraz*, i że ten obraz był jakoś tajemniczo obecny zarówno w materialnej, jak i niematerialnej części człowieka. Ciało – cudownie ukształtowane – stanowi szczyt Bożych stwórczych działań, przymiawając całe pozostałe Jego wspaniałe dzieło. Oto w misternie utkanym ludzkim ciele, trwa akt stworzenia, ponieważ dzięki dziełu Bożemu jedność mężczyzny i kobiety staje się widoczna w momencie narodzin dziecka. Tutaj w ciele, znajduje się najlepszy dowód na głębokość pojęć רוח, *ruach* (duch), נפש, *nefesz* (dusza), oraz חייה, *chajah* (życie). Tutaj będzie ono symbolem *kehila* (zgromadzenia) Jezusy, Który będzie przedstawiony jako „głowa”, a Jego naśladowcy jako „ciało”. Oto będzie najwspanialszym przykładem Bożych stwórczych zdolności, które będą zaskakiwać rodzaj ludzki w ciągu jego całej historii, odkrywane jako przedmiot sztuki oraz nauki i nic poza tym. Tutaj w skrócie, będzie istniał tak oczywisty odcisk palca Bożego, że człowiek nie będzie mógł nigdy ostatecznie zaprzeczyć niepodważalnej egzystencji wszechmądrym i wszechwiedzącym Bogu, ponieważ tylko On mógł stworzyć i ukształtować takie rzeczy skończonego piękna oraz cudu. Jak oświadczył Psalmista:

*„Wystawiam Cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła Twoje ...” – Psalm 139:14*

**Dla Abrahama, upamiętnienie jego żony Sary przez akt pochówku, było upamiętnieniem jej Stwórcy, oddaniem Mu chwały, na którą zasługuje za dzieło stworzenia, które zostało okazane w ciele tej bliskiej mu osoby. Pieczołowite zwrócenie ciała ziemi, z której pierwotnie się ono wywodziło, było oddaniem Bogu tego, co prawnie należało do Niego i pozwoleniem, aby Jego stwórczy porządek wypełnił swoją rolę w powrocie ciała do prochu ziemi. Złożenie na ogniu tego arcydzieła Bożej dłoni, było po prostu dla Abrahama nie do pomyślenia, tak jak powinno być i dla nas. Zawsze w biblijnej (a tym samym żydowskiej) tradycji, dbałość o ciało po śmierci stanowiła probierz naszego uznania wspaniałego Bożego aktu stworzenia. Nasze próby uczczenia ciała w czasie pochówku są nade wszystko deklaracją naszego poszanowania wobec Boga jako niesamowitego Stwórcy.**

Ponadto, gdy pieczołowicie i ze czcią powierzamy ciała naszych bliskich ziemi, to idziemy za przykładem Samego Boga. W Deuteronomium 34:6 jest napisane, że Sam Bóg pochował ciało Mojżesza:

*„I pogrzebał go w dolinie, w ziemi moabskiej naprzeciw Bet-Peor; a nikt nie zna po dziś dzień jego grobu”.*

<sup>1</sup> Parsza dwudziesta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Ten tekst Tory był rozumiany przez rabinów Miszny i Bawli jako biblijne zalecenie grzebania zmarłych: „Podobnie jak Święty, niech będzie błogosławiony, pochował zmarłego, jak napisano, „i pogrzebał go w dolinie”, tak powinniście wy grzebać zmarłych” (b.Sota 14a; por. m.Berachot 3.1; b.Berachot 14b).

Ale jest drugi aspekt pochówku bliskiej osoby: nadzieja zmartwychwstania. Powiedzenie, że Bogu jest trudniej wskrzesić ciało, które zostało zniszczone przez ogień czy cokolwiek innego, jest błędne. Z pewnością, Bóg jest w stanie stworzyć coś z niczego, powołując to do istnienia. Ale nie o to tutaj chodzi. Pochówek nie stanowi deklaracji o Bożej mocy lub jej braku. Jest to deklaracja, która mówi, że oczekujemy zmartwychwstania tego ciała i w związku z tym czynimy wszystko co w naszej mocy, *aby zaświadczyć o tym fakcie pozostawiając ciało – jeżeli to możliwe – jak najmniej naruszone.*

**Ponieważ ciało zostanie wskrzeszone jako całość (żadnych brakujących części), to zaświadczamy o tym starając się jak to jest tylko w naszej mocy, złożyć całe ciało na spoczynek. Oczywiście, kremacja znajduje się na przeciwległym końcu tej skali. Jakież jest świadectwo dla niewierzącego świata, gdy ciało bliskiej osoby jest poddane kremacji? Mówi to: „To jest koniec, nie ma żadnej egzystencji dla niego/dla niej, ani też nie będzie”. Nie takie jest przesłanie Tory!**

Abraham uwierzył w zmartwychwstanie, jak nauczał poprzedni rozdział (*Akeda*), ponieważ w pełni spodziewał się zarówno ofiarować Izaaka, jak i zobaczyć go wskrzeszonego z martwych (por. List do Hebrajczyków 11:19). Stąd też uwierzył, że Sara zostanie wskrzeszona przez Bożą moc i *uczynił wszystko, co możliwe w kwestii pochówku, aby dać świadectwo temu przekonaniu.* My powinniśmy uczynić to samo.

Jest jeszcze jeden ważny aspekt pochówku, a mianowicie, związany ze wspominaniem. Nadzieja zmartwychwstania, to, że bliska osoba ponownie będzie żyć, skłania nas do refleksji nad sposobem w jaki życie dotyka nas tutaj, na tym świecie. Tak długo, jak wspomnienia o ukochanej osobie pozostają w naszych umysłach i sercach, to do tego stopnia ta osoba pozostaje z nami. Pamięć o ich życiu sprawia, że nadal mają wpływ na nas i w taki czy inny sposób, kształtują nasze myślenie oraz życiowe wzorce. Coroczne *jorcajty*<sup>2</sup> pomagają w upamiętnieniu tego i sprawiają, że pamięć o bliskich, którzy odeszli od nas, jest nadal żywa.

Uświadomienie sobie, że te kości zmarłej osoby pozostają w grobie w oczekiwaniu na zmartwychwstanie, stanowi skuteczne przypomnienie o tym, iż ten, za którym tęsknimy, będzie ponownie żył. To właśnie z tego powodu zmagamy się z nieokreślonością śmierci bliskiej osoby, której ciało nie zostało odzyskane. Głęboko w naszych duszach pragniemy zobaczyć zakończenie pogrzebu i pochówku, w których nadzieja zmartwychwstania jest jasno wyrażona, a szczątki bliskiej nam osoby spoczywają w oczekiwaniu na czas powrotu Mesjasza. To nie jest jakaś „pseudo-naukowa” mitologia czy kult, ale jest to wzorzec Pisma Świętego, w którym Bóg naucza Swój lud wartości pochówku. W ten sposób, za sprawą pochówku, praktykowane jest wspominanie oraz jego pozytywny wpływ.

Dokładnie odwrotnie jest w przypadku kremacji. To jest tak, jakby ktoś usiłował wymazać pamięć o zmarłej osobie, na zawsze usunąć jakkolwiek trwały, fizyczny dowód jej istnienia. W przeciwieństwie do zwyczaju panującego we własnej, żydowskiej społeczności Jezusy, gdzie gromadzono kości pogrzebanych i pieczołowicie składano je do małej skrzynki [zazwyczaj kamiennej – *przyp. tłum.*] zwanej ossuarium. Taki proces zbierania kości, który następował w rok po pochówku (i tym samym jest prekursorem naszej praktyki *jorcajtu*), stanowił żywe wzmocnienie potrzeby pamiętania, aby rozważyć w jaki sposób osoba, która odeszła, nadal dotyka życia tych, którzy pozostali.

Zatem, w wyraźnej opozycji jest wymazanie pamięci o Hamanie. Haman i jego synowie zostali powieszani, ale Tanach nie wspomina czy zostali pochowani czy też nie. Inny tekst (Septuaginta, manuskrypt L [wiedeńska Genesis]) wypełnia tę lukę mówiąc, że ciała zostały pozostawione dla drapieżnych ptaków na pożarcie.

**Dla starożytnych, bycie pożartym przez drapieżne ptaki stanowiło otrzymanie najgorszego z możliwych „pochówków”, to zaniedbanie i marnotrawstwo<sup>3</sup>.**

Chodzi o to, że bez właściwego pogrzebu, pamięć o Hamanie zostałaby utracona. Pamięć o nim zamiast nadal kształtować i formować nasze życie, jak czynią to wspomnienia o bliskich osobach, które czciły Pana, to pamięć o Hamanie jest wymazana z naszych wspomnień, to znaczy, że przestaje mieć jakkolwiek wpływ na nas w kategoriach wzoru do naśladowania.

<sup>2</sup> Jorcajt – w jidysz, rocznica śmierci; [*przyp. tłum.*]

<sup>3</sup> Podniebny lub powietrzny pochówek – forma pochówku nadal praktykowana między innymi w dzisiejszym Tybecie, gdzie ludzkie zwłoki są wielokrotnie nacinane i pozostawione nagie w odosobnionym miejscu na żer sępów. W przypadku grubszych kości są one rozbijane na miazgę, aby ptaki mogły je zjeść; [*przyp. tłum.*]

*Parsza* ta ma jeszcze jeden ważny element dla naszych czasów, a mianowicie to, że odnotowuje prawną transakcję między Abrahamem a ludem, który zamieszkiwał w Ziemi Obiecanej w jego czasach. Mamy tutaj akt sprzedaży, oddany w prawnym języku tamtych czasów, pokazujący, że Abraham nabył działkę wraz z dobrze znaną jaskinią, która znajdowała się na tej ziemi.

„*Tak więc pole Efrona, które jest w Machpela naprzeciw Mamre, pole wraz z jaskinią, która się tam znajduje, i wszystkie drzewa na polu, na całym jego obszarze wokół, przeszły na własność Abrahama na oczach Chetytów wobec wszystkich, którzy zgromadzeni wchodzili w bramę jego miasta*” – Genesis 23:17-18

**Tutaj, w odwiecznych słowach Tory, spisany jest dekret własności ziemi! A ponieważ nie ma żadnej wzmianki o którymkolwiek z potomków Abrahama sprzedającym tę ziemi innemu podmiotowi, to można kategorycznie stwierdzić, że pozostaje ona nadal własnością potomków Abrahama. Kto zatem próbuje sprzedać to, oddać lub w jakiś inny sposób przenieść własność na inny podmiot, działa wbrew odnotowanemu tutaj stanowi prawnemu co do prawa własności. Ponadto, tekst ten dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że ziemia ta należała do Abrahama już w starożytności, a więc zarzuty, że jego plemię nie miało w posiadaniu Ziemi Obiecanej są bezwstydnym kłamstwem.**

Jaskinia Machpela znajduje się w rejonie miasta Hebron (Kiriath-Arba). Herod, w latach 40-37 p.n.e. zbudował masywną budowlę nad jaskinią jako miejsce przeznaczone na modlitwy. Budowla ta stoi po dziś dzień. W ciągu kolejnych lat była używana jako kościół chrześcijański, a potem jako meczet (dwa minarety nadal pozostają na miejscu). Jednakże obecność synagogi została zachowana od czasów starożytności.

W naszych czasach, jaskinia Machpela nadal pozostaje kwestią sporną, a żydowscy wierni czasami mają zakaz wchodzenia na ten teren. Wciąż istnieje pewna liczba rabinów, a także studentów Jesziwy, którzy nadal regularnie spotykają się przy grobie patriarchów, choć robią to z narażeniem własnego życia.

**To kolejny przypadek, gdy wrogowie Izraela robią wszystko, co jest w ich mocy, aby usunąć wszelkie dowody obecności Żydów od wczesnej historii Ziemi Obiecanej. Jednakże tego rodzaju próby ostatecznie zakończą się niepowodzeniem: w niezmiennym słowie Boga zawarte są fakty historyczne, które dowodzą nie tylko obecności Abrahama, Izaaka i Jakuba w Ziemi Obiecanej, ale również narodu, który Bóg uformował z ich potomków. Nasza bieżąca *parsza* to tylko jedna z tego typu informacji.**

Nasza *parsza* kończy się lakonicznym stwierdzeniem, że:

„*Pochował Abraham Sarę, żonę swoją*” – Genesis 23:19

**Ta krótka informacja – bez żadnych dalszych szczegółów – uosabia prostotę, która zawsze charakteryzowała żydowskie praktyki pogrzebowe. Z hebrajskiej perspektywy, najważniejszymi aspektami pogrzebu jest nadzieja przyszłego zmartwychwstania oraz trwające wspomnienie bliskiej osoby, która odeszła. Przyjmując, że śmierć jest nieuniknioną częścią cyklu życia człowieka, rytuał pogrzebowy jest postrzegany jako *micwa* uznania suwerenności Boga, śmiertelności człowieka oraz nadziei zmartwychwstania.**

Miszna odnotowuje wczesne, rabiniczne nauczanie dotyczące tych aktów posłuszeństwa, które zapewniają nagrodę w tym życiu, ale które przewidują większą nagrodę w przyszłym świecie:

To są rzeczy, które nie mają [określonej] miary: (1) [ilość produktu oznaczonego jako] *peah*, (2) [ilość produktu podana jako] *pierwociny*, (3) [wartość] ofiary stawienia się przed Panem, (4) [wykonywanie] sprawiedliwych uczynków, (5) oraz [czas spędzony na] studiowaniu Tory. Są to rzeczy, z korzyści których człowiek cieszy się na tym świecie, podczas gdy zasadnicze pozostają dla niego w przyszłym świecie: (1) [uczynki] uczczenia ojca i matki, (2) [wykonywanie] sprawiedliwych uczynków, (3) i postępowanie, które zaprowadza pokój między człowiekiem, a jego bliźnim. Ale studiowanie Tory jest tak ważne, jak wszystkie z nich razem (m.*Peah* 1:1).

W kategorii „sprawiedliwych uczynków” (גְּמִילוּת חַסְדִּים) znajduje się „towarzystwo zmarłym do grobu”. Później, rabiniczne orzeczenie wymagało, że gdy ktoś spostrzegł kondukt pogrzebowy, to był zobowiązany dołączyć do niego. „Towarzystwo zmarłym do grobu” było uznawane za „prawdziwą życzliwość”, ponieważ nie można było się spodziewać jakiegokolwiek formy odwzajemnienia. Według Talmudu (b.*Berachot* 18a), gdy ktoś widzi kondukt pogrzebowy i nie dołącza się do niego, to „popęnia przestępstwo w ten sposób, bo „kto drwi z ubogiego (tzn. zmarłego), znieważa jego Stwórcę”” (Przypowieści Salomona 17:5) [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia]. Tylko orszak ślubny ma pierwszeństwo, ponieważ oddanie czci żywym jest uznawane za większą rzecz niż uczczenie zmarłych (b.*Ketuvot* 17a).

To na podstawie naszej *parszy* i pochówku Sary przez Abrahama, a także innych tekstów, rabini zarządzili szybki pochówek zmarłych. Według żydowskiej tradycji, ciało powinno zostać pochowane – w miarę możliwości – w ciągu 24 do 48 godzin.

**Widzimy zatem, że sposób w jaki oddajemy cześć tym, którzy zmarli, przemawia bezpośrednio o naszej perspektywie co do stwórczych aktów Boga, świętości życia i naszej wierze w przyszłe zmartwychwstanie.**

*Haftora* wybrana do tej *parszy* Tory zawiera oczywisty paralelizm do starzejącego się i bliskiego śmierci króla Dawida. Dostrzegając zbliżającą się śmierć króla, wywiązuje się walka o tron między jego synami. Adoniasz syn Chaggity, najwyraźniej był pierwszym, który wziął sprawy w swoje ręce i ogłosił się królem. Zebrał wraz z tych, o których myślał, że będą go wspierać w wysiłkach na rzecz zdobycia tronu: Ebiatara kapłana, Joaba dowódcę wojsk oraz innych wojskowych. Ci, którzy byli lojalni wobec Dawida, a przez to wspierali Salomona na króla, oczywiście nie zostali zaproszeni na ceremonię koronacji Adoniasza. Byli to kapłan Sadok, Benaja, który najprawdopodobniej był osobistą strażą przyboczną Dawida (II Księga Samuela 23:23), Natan, nadworny prorok Dawida, Szymej, jeden z najlepszych przywódców wojskowych oraz Rei, który najprawdopodobniej również był bliskim doradcą wojskowym Dawida.

Głównym punktem w historii z naszej *haftory* jest jasna deklaracja króla Dawida, że to Salomon będzie jego następcą na królewskim tronie. Przy proroku Natanie jako świadku, Dawid składa uroczystą przysięgę przed Batszebą:

*„Przysiągł król, mówiąc: Jako żyje Pan, Który wybawił życie moje z wszelkiej niedoli, iż jak przysiągłem ci na Pana, Boga izraelskiego, mówiąc: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie po mnie, tak uczynię w dniu dzisiejszym” – I Księga Królewska 1:29-30*

Znaczenie Dawidowej dynastii związane było nie tylko – ani przede wszystkim – z historyczną władzą królewską w Izraelu, ale z przymierzem, które Bóg zawarł z Dawidem (II Księga Samuela rozdział 7), przymierze, które znajdzie swoje ostateczne spełnienie w Mesjaszu, Samym „synu Dawida”. Z tego, co czytamy w II Księdze Samuela rozdział 7, wynika, że Dawid był świadom mesjańskiego wypełnienia tego przymierza, co również wyjaśnia Piotr, w swoim kazaniu z okazji święta Szawuot (Dzieje Apostolskie 2:29 i dalej). Zatem przysięga króla Dawida złożona Batszebie oraz jego deklaracja, że Salomon będzie po nim królem, była w zgodzie z tym, co najwyraźniej otrzymał w drodze Boskiego objawienia.

W naszym tekście *haftory* zilustrowana jest pewna liczba zasad. Po pierwsze, sposobem uzurpatorów na zdobycie zaufania ludzi jest wzbudzenie nadziei na realizację ich osobistych celów. Tak, jak Absalom skradł serca wielu udając prawdziwą chęć niesienia im pomocy, gdy jego ojciec Dawid był „zbyt zajęty” (II Księga Samuela 15:6), tak Adoniasz opisywany jako „urodziwy” (werset 6), pieczołowicie zdobywał przyjaźń kluczowych przywódców z zamiarem przejścia tronu. Podkreśla to smutną, ale jakże prawdziwą rzeczywistość: nie każdy, kto pokazuje, że traktuje nas jak przyjaciel, jest szczerzy w tej przyjaźni. Niezawodne cechy prawdziwej przyjaźni będą zawsze widoczne, gdy okoliczności będą wymagały raczej dawania niż otrzymywania. Jak nauczał nasz Pan:

*„Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich” – Ewangelia św. Jana 15:13*

Druga zasada przedstawiona w naszej *haftorze* to fakt, że oszuści mogą zyskać znaczne poparcie. Adoniasz zorganizował wielkie przyjęcie z okazji koronacji i wielu przyjęło jego zaproszenie. Adoniasz zaprosił wszystkich synów królewskich, swoich braci, jak również „wszystkich pochodzących z Judy dworzan królewskich”. A z podanego opisu tego zgromadzenia wynika, że całe święto naznaczone było silnym poczuciem religijnej żarliwości. Złożono wiele ofiar i wydaje się, że wielu przybyło. Jednak całość była tylko pozorem, ponieważ Adoniasz planował to wszystko w tajemnicy, chcąc zdobyć tron bez wiedzy ojca o tym. Jego planem – jak widać – było to, że kiedy już zdobyłby poparcie wielu ludzi, to Dawid nie miałby wyboru, jak tylko oddać mu tron. Oczywiście jego plan był skazany na niepowodzenie od samego początku, ponieważ był on sprzeczny z tym, co zaplanował Bóg. To przypomina nam, że tylko dlatego, że jakiś przywódca przyciąga uwagę mas, nie oznacza to jeszcze, że jego przesłanie jest prawdziwe.

Jeszcze inna zasada może być zilustrowana na podstawie tego, jak kończy się ta historia. Dawid rozkazał Sadokowi, Natanowi i Benajowi publicznie ukoronować Salomona i ogłosić go królem (werset 32 i dalej). Gdy to uczynili, to tekst mówi nam, że:

*„Potem wszyscy ludzie udali się za Salomonem. Grano na fletach i radowano się tak bardzo, że aż ziemia drżała” – I Księga Królewska 1:40 [tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej].*

**Zasada jest taka: masy mają skłonność do bycia zmiennymi. Jednego dnia ogłaszają Adoniasza jako króla, a następnego dnia wznoszą okrzyki na cześć Salomona! To przypomina nam, że tak zwana „poprawność polityczna”, która stała się papierkiem lakmusowym akceptowalności w naszych czasach, nie stanowi żadnej normy. To, co jest „politycznie poprawne” jednego dnia, jest „niepoprawne politycznie” następnego. Zmieniająca się norma to oksymoron. W wyraźnej opozycji są Boże niezienne normy, ponieważ On nigdy się nie zmienia.**

*„Zaiste Ja, Pan, nie zmieniam się” – Księga Malachiasza 3:6*

Apostolska część wybrana do tej *parszy* Tory zawiera obronną mowę Szczepana przed Sanhedrynem. Zauważmy, jak opiera on całą obronę na narracji Tory. W wersetach, które wybraliśmy dla tej *parszy*, Szczepan podaje pobieżny opis Księgi Genesis rozdziały od 11 do 50, w tym informację o zakupie przez Abrahama jaskini Machpela na miejsce pochówku. Ale czy Szczepan nie posiadał lekko nieprawidłowych informacji? W wersecie 16 stwierdza, że Abraham nabył jaskinię od „synów Chamora w Sychem”, podczas gdy w naszym tekście Tory jest mowa, że Abraham kupił jaskinię od „synów Chetytów” w Hebronie. W rzeczywistości to miejsce pochówku, które zakupił Jakub, było od synów Chamora w Sychem (Księga Jozuego 24:32), gdzie został pochowany Józef i jego rodzina. Najwyraźniej Szczepan złączył te dwie lokalizacje pochówków w jeden. Fakt, że Łukasz spisuje to w ten sposób – mimo, że równie dobrze może wiedzieć inaczej – pokazuje nam, że zamierzał dokonać dokładnego zapisu tego, co powiedział Szczepan. Oczywiście pomyłka w mowie Szczepana nie wpływała na jej ogólne przesłanie, a mianowicie, że Bóg poczynił obietnicę, której dotrzymał, i ta obietnica została wypełniona w Jezui.

Jaki był rezultat mowy Szczepana? Jeśli testem dobrej homiletyki miałyby być to, że publiczność jest poruszona, aby zgodzić się z mówcą, to mowa Szczepana byłaby całkowitą porażką. Usłyszawszy słowa Szczepana byli oni „dotknięci do żywego” i zaczęli „zgrzytać zębami”. Tak więc jego słowa odniosły właściwy efekt – przyniosły prawdziwe przekonanie. Ale potem zabrali Szczepana na skraj miasta i ukamienowali go na śmierć. Jego przesłanie było zbyt prawdziwe, a tym samym niepodważalne. Gdyby pozwolono, aby jego słowa były tolerowane, to nie było innej opcji jak tylko zgodzić się, że Jezua był w rzeczywistości obiecany Mesjaszem. Zamiast poddać się prawdzie, przywódcy podjęli kroki mające na celu ucieszenie Szczepana na zawsze, lub tak im się zdawało. Zamiast tego, za sprawą suwerennego dzieła Ducha Świętego, jego słowa zostały odnotowane przez Łukasza pozostawiając na zawsze w Piśmie Świętym, niezmienny zapis świadectwa Szczepana.

Czynimy dobrze, gdy zważamy na przesłanie Szczepana i dostrzegamy w Jezui Tego, w Którym wszystkie obietnice Boże są „tak i amen”.

*„Bo obietnice Boże, ile ich było, w Nim znalazły swoje „Tak”; dlatego też przez Niego mówimy „Amen” ku chwale Bożej” – II List św. Pawła do Koryntian 1:20 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej].*

*„Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie w Nim są tak. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze Amen Bogu na chwałę” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].*

*Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author*